Nr 99. Kraków, Sroda 1 Maja 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tranco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, do Raczkowski.

Zgromadzenie Ziemian we Lwowie.

Piszą nam ze Lwowa pod datą 28 kwietnia:

W sali Instytutu technologicznego zebrało się wczoraj przeszło 150 osób, przeważnie ze sfer ziemiańskich celem omówienia sprawy sejmowej reformy wyborczej, jakoteż związanych z nią prób ugody polsko-ruskiej. — Imieniem zapraszających, wśród których byli ks. Jerzy Czartoryski, ks. Witołd Czartoryski, Albin Rayski, Włodzimierz Kozłowski, zagaił zebranie i przewodniczył p. Tadeusz Cieński.

Pierwszy referował Dr Stanisław Starzyński o sejmowej reformie wyborczej. Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy doszedł do konkluzyi, że w rokowaniach z Rusinami nie możemy pójść ponad 25 procent mandatów ruskich, że musimy pozostać przy żądaniu trzymandatowych okręgów, jako dających największe zapewnienie, przeprowadzenia posła polskiego z mniejszości, wreszcie, że sprzeciwiać się należy utworzeniu ruskiej kuryi narodowościowej w Sejmie. Przechodząc następnie do sprawy ruskiego uniwersytetu, zaznaczył p. Starzyński konieczność „iunctim" między sprawą reformy sejmowej a sprawą uniwersytetu ruskiego, przeciw założeniu którego Polacy w zasadzie nic nie mają, muszą jednak domagać się, aby uniwersytet ten nie był we Lwowie zakładany, aby otwarcie jego przesunięto do czasu, gdy Rusini wykazać się będą mogli odpowiedniemi siłami naukowemi, wreszcie, aby Rusini otrzymali uniwersytet nie od rządu, ale za zgodą naszą, by za to czuli się zobowiązani do ustępstw w kwestyi reformy sejmowej i do zaniechania w Sejmie obstrukcyi.

W dyskusyi przemawiali p. Tadeusz Cieński, Dr Dzięgielewicz, (który zwrócił uwagę na konieczność należytego informowania rządu o istocie ukraińtswa), Dr Józef Milewski, który wskazywał, że nie wolno godzić się nam na załatwienie reformy wyborczej za samą tylko obiecankę, że „będzie lepiej" bez gwarancyi należytego funkcyonowania Sejmu i p. Rayski, który postawił rezolucyę po myśli zasad wygłoszonych przez p. Starzyńskiego z tym dodatkiem, że nie należy dopuszczać pomnożenia liczby posłów ponad 192, inaczej bowiem zmieni się cała podstawa kompromisu stronnictw polskich".

W dalszej dyskusyi przemawiali jeszcze Dr Ludwik Rydygier, Dr Maksymilian Thullie, Dr Włodzimierz Kozłowski, Dr Janusz Przygodzki, Dr Stanisław Starzyński, poczem rezolucye p. Rayskiego uchwalono wraz z dodatkowym wnioskiem p. Nanowskiego, by Rada Narodowa wezwała posłów, aby w przeciągu lata zwoływali sejmiki relacyjne.

Następnie p. Jan Leszczyński referował o organizacyach, popieranych przez Radę narodową i postawił następujące rezolucye:

1. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że działalność powiatowych organizacyj Rady narodowej powinna być rozszerzona na wszystkie powiaty i wsie wschodniej części kraju i że jest obowiązkiem wszystkich Polaków bez względu na przynależność partyjną, do organizacyj tych należeć, brać czynny udział w ich pracach i użyczać im zarówno materyalnego, jak i moralnego poparcia.

2. Zgromadzenie uważa za rzecz konieczną, aby przedstawicielom organizacyj powiatowych, zapewniona została należna im w Radzie narodowej reprezentacya.

W dyskusyi zabierali głos p. Tadeusz Cieński, Artur Zaremba Cielecki, — który wskazywał jako najwłaściwsze pole dla pracy z ludem i dla ludu Kółka rolnicze; włościanin z Kamionek Józef Burzyński, który prosił o rozwinięcie akcyi dla powstrzymania ludu od emigracyi, wreszcie ks. Witołd Czartoryski, poczem rezolucye p. Leszczyńskiego uchwalono.

Wreszcie Dr Włodzimierz Kozłowski mówił o obowiązkach polskiej średniej własności na kresach wschodnich. Ziemiaństwo polskie wspólnie z inteligencyą miejską powinno zaopiekować się ludem, jako politycznie mniej wykształconym i być kitem, wokoło którego zgrupują się warstwy ludu, celem wspólnego podniesienia myśli narodowej. — Ziemianin polski ma jednak obowiązki także i wobec ludu ruskiego, którym powinien patryarchalnie się zaopiekować. — Hasłem ziemianina polskiego pozostanie zawsze orzeł biały, a pierwszym ziemianina obowiązkiem praca nietylko dla siebie, ale i dla drugich, a ten obowiązek będzie mógł spełnić tylko wówczas, gdy ręka w rękę pójdzie z innemi warstwami.

Przemawiali jeszcze p. Rodkiewicz, baron Poten, Dr Kozłowski, Dr Dzięgielewicz, a w końcu Dr Nowosielecki podziękował inicyatorom zebrania i na tem p. Cieński zamknął zgromadzenie.

Istotne przyczyny pogłosek o rychłej wojnie z Rosyą i ich geneza.

Od niepamiętnych czasów istnieje w Rosyi system koncentracyi w porze wiosennej znacznych oddziałów kawaleryi, zwykle na Wołyniu, Podolu lub Ukrainie. System ten ma na celu zaprawianie konnicy do znoszenia niewygód życia obozowego i danie możności przez parę tygodni w roku, zwłaszcza koniom kozackim, swobodnego bujania po pastwiskach, bez czego ta rasa koni degeneruje się rasowo.

Prawie rok rocznie, a więc i w tym roku z wiosną zaczęły się koncentrować pułki kawaleryi rosyjskiej, zwłaszcza kozaków w rozmaitych punktach zbornych w Królestwie Polskiem, skąd partyami wysyłano je do obozowisk wiosennych przeważnie w niewielkich odległościach od granic Austryi położonych.

Z tego zwykłego w Rosyi i Królestwie Polskiem zjawiska, rok rocznie powtarzanego, w tym właśnie roku wyczytano zwiastuny rychłej wojny z Austryą. — Nacyonaliści rosyjscy chcąc i przy tej sposobności wywołać zamieszanie, zadęli w prasie w surmę bojową niejako na postrach tym wszystkim, którzyby odważyli się słabość i niemoc Rosyi brać „zbyt lekkomyślnie".

Nacyonaliści rosyjscy usiłują przestraszyć inne mocarstwa gotowością wojenną Rosyi, a czynią to przy pomocy tegorocznej okazyi, jaką owe obozy wiosenne dla kawaleryi nastręczają.

Dlaczego właśnie w tym roku najzwyklejsze zjawisko coroczne jest przez nacyonalistów rosyjskich, wyzyskane dla ich pustych manifestacyj, odpowiedź bardzo prosta i łatwa.

W tym bowiem roku mieliśmy sprawę chełmską, z którą nacyonaliści rosyjscy nieco się przeliczyli w oczekiwaniach łatwego jej rozwiązania. W tym roku, i nie tak dawno, mieliśmy z okazyi tej sprawy demonstracyę przed konsulatem rosyjskim we Lwowie, która sama przez się stanowiła dla Rosyi ze strony Galicyi „pragnącej rządów białego cara" gest nader przykry. Oliwy do ognia dolał jeszcze fakt uwolnienia trzech oskarżonych, poddanych rosyjskich od kary za branie czynnego udziału w owej manifestacyi. Wszystkie te wypadki w „intimnym" raporcie konsul rosyjski we Lwowie p. Egzemplarski tak tragicznie i groźnie rządowi swojemu ponoć przedstawił, że w odwet za te „cierpienia moralne", na jakie „szersza idea" rosyjska w sprawie chełmskiej była w Galicyi narażona — zdemolowano, i oczywiście okradziono konsulat austryacki w Kijowie. Nacyonalizm rosyjski w tym czynie znalazł tylko częściowe zaspokojenie, jak skoro — rzecz dziwna — skradzione przedmioty z konsulatu austryackiego wnet sprawcom odebrano i tak cała sprawa została szczęśliwie zatuszowana.

Farsa po dziecinnemu zainscenizowana przy pomocy tych paru pułków kozaków i pewnego odłamu prasy rosyjskiej przez rosyjskich nacyonalistów, służy również pewnemu odłamowi naszej prasy za sensacyjne żerowisko, mające na celu rozbudzenie drzemiących galicyjskich polityków okazyjnych. Dzięki temu u nas mówi się już o warunkach, na jakich pokój z Rosyą po wojnie zostanie zawarty, podczas, gdy kroki wojenne jeszcze się nie rozpoczęły, a ze strony Rosyi jeszcze przez długie lata nie będą mogły być podejmowane, dopóki system obecnego rządzenia nie ulegnie w tem państwie gruntownej przemianie.

Rosya bowiem pierwej zetrzeć się będzie musiała z potęgą wewnętrznych nieprzyjaciół, zanim koncentracyi corocznej kawaleryi nad granicami Królestwa będzie mogła nadać charakter zdecydowany.

Tak przedstawia się stan faktyczny tej sprawy. Niewiadomo jednak, czy nie zachodzi tu próba jakiejś większej prowokacyi po to tylko, by wprowadzeniem nowego stanu wojennego dać możność osłabionemu materyalnie czynownictwu rosyjskiemu zregenerować kosztem Królestwa polskiego swój niezły zazwyczaj stan łapowniczo-finasowy.

Równocześnie niemal bowiem z pojawieniem się kawaleryi rosyjskiej nad granicami Królestwa polskiego, — zaczęły krążyć wśród przeważnie ciemnych włościan drukowane odezwy, rozrzucane przez żydów, a wzywające lud wiejski Królestwa do sympatyzowania z pewnem mocarstwem obcem, które, jeżeli do Królestwa wkroczy niebawem, przyniesie ludowi pracującemu wolność, oraz wyswobodzi go z jarzma dotychczasowej nędzy.

Te odezwy, jak i cały antyrosyjski ruch, są dziełem tych właśnie żydów, których rząd rosyjski napędził Królestwu polskiemu w celu zniszczenia polskiego handlu i przemysłu.

Dodać należy, że żydzi dość szczerze pragną okupacyi Królestwa polskiego przez Austryę, a jeszcze bardziej przez Prusy, gdyż od rządów obu tych państw oczekują zupełnego równouprawnienia. Pod względem więc ekonomicznym będą mieli te same korzyści, co obecnie, a pod względem politycznym zyskają dużo, niemal wszystko.

Władze rosyjskie, wiedząc o tej propagandzie, dają jej na razie swobodne ujście także i po to, aby z otwartą przyłbicą módz podnieść w stosownej chwili protest przeciwko nadaniu autonomii „zdradzieckiemu i buntowniczemu" Królestwu polskiemu.

Żydom łowienie ryb w mętnej wodzie snadnie bardzo łatwo zawsze przychodzi i dlatego, aby módz na wypadek ziszczenia się ich kupieckich marzeń, uzyskać możność dzierżawienia wyszynków w Królestwie polskiem, puszczają się na taką spekulacyę, — którą w razie wkroczenia władz w te sprawy, odczują na własnem mieniu i własnej skórze i wolności polskie masy ludowe.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie miało przynieść „sensacyę", mianowicie zakupno Woli Justowskiej za pół miliona koron. Ostatecznie jednak sprawę usunięto z porządku dziennego w sobotę. Skoro jednak posiedzenie było już zwołane, trzeba je było odbyć. Ponieważ komisya parlamentarna klubu mieszczańskiego i demokratycznego bez udziału członków obu klubów przygotowała listę wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności, przynajmniej to załatwiono, mimo iż wielu radnych było sprawą wprost zaskoczonych.

Posiedzenie rozpoczęła interpelacya r. m. Daszyńskiego, co się dzieje z komisyą dla reformy wyborczej, skierowana do wiceprezydenta komisyi r. m. Bandrowskiego.

R. m. Bandrowski w odpowiedzi oświadczył, że komisya jeszcze przed feryami będzie mogła o tyle ukończyć swe prace, aby przyjść z nimi przed pełną Radę. Mówca uważa sprawę za bardzo nagłą i jako taką będzie starał się ją przyśpieszyć.

R Mag. Zawadzki referował sprawę zawarcia umowy z rządem o dzierżawę akcyzy na lat sześć t. j. od r. 1911 do 1917 r. za czynszem 450 tys. koron rocznie przez pierwsze trzy lata, a za czynszem 475.000 k. przez następne trzy lata. Wniosek przyjęto.

Następnie przyjęto jeszcze w formie nagłej sprawę regulacyjną.

Porządek dzienny.

Kiedy przystąpiono do porządku dziennego, posypały się wnioski o odroczenie różnych punktów porządku dziennego. Tak więc odroczono wybór członka Rady nadzorczej kolei kocmyrzowskiej. Następnie odroczono także wybór członka Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Prez. Dr Leo zwrócił jednak uwagę, że odraczanie takie sprzeciwia się ustawie i wobec tego pomieści te wybory na porządku dziennym najbliższego posiedzenia i wtedy sprawa nie będzie mogła być odroczona.

Przystąpiono następnie do wyboru 12 członków wielkiego Wydziału Kasy oszczędności.

Przed wyborem wyłoniła się nies[illegible] dyskusya w sprawie potrzeb [illegible] Kasy oszczędności. Pierwszy zabrał [illegible] ks. Dr Caputa i zaznaczył, że Rada m[illegible] nie opiekuje się należycie Kasą oszczędności, instytucyą, która wielkie usługi oddaje miastu i ludności, o czem świadczy łaźnia ludowa i liczne zrestaurowane zabytki za subwencye Kasy. Obecny lokal Kasy nie odpowiada celowi, jest ciasny, dla publiczności i urzędników niewygodny, odstręcza klientów. Obce instytucye, urządzone wygodnie, zabierają nasze kapitały. Dwie tylko z nich zebrały w

---

H. G. WELLS.

3

Historya Pana Polly.

Około czternastego roku, gdy zaczął już wychodzić z doliny ciemności, jaką dla niego był czas nauki w szkołach, zostało mu jeszcze coś, co przetrwało nawet do trzydziestego siódmego roku życia, coś bardzo niewyraźnego i przytłumionego co prawda. a mianowicie poczucie, że życie można poświęcić dla jakiegoś bardzo upragnionego celu i że można na tym świecie znaleźć szczęście... Nie był to już giest wspaniały i pewny siebie kobiety z obrazu symbolicznego... Ale coś w głębi ciemności, jakby istota pobita na głowę, ale przecie jeszcze żywa, kazało mu wierzyć, że ponad wszystkiem, co się spotyka w życiu zabawnego i dostępnego, jest piękność, jest zadowolenie z siebie, że gdzieś tam, w sferach zapewne niedostępnych, istnieją stany duszy i ciała pełne czystości, zadowolenia i radości.

Zdarzało mu się wymykać w nocy. aby podziwiać gwiazdy na firmamencie nieba, a gdy wracał, nie umiał ojcu wytłumaczyć po co wychodził.

Czytał opisy polowań i wypraw naukowych i wyobrażał sobie jakby przelatywał na dzielnym mustangu preryе amerykańskie, jakby zdobywał osady Afryki środkowej, czczony jako białe bóstwo przez czarne plemiona. Zabijał niedźwiedzie strzałami z rewolweru i robił naszyjniki z ich kłów i pazurów dla córki wodza. Zabijał lwa, przebijając mu serce zaostrzonym dzirytem w chwili, gdy zwierzę rzucało się na niego.

Pragnął być nurkiem, aby oglądać wspaniałości flory oceanicznej.

Prowadził szeregi walecznych na zdobycie warowni i ginął na murach w chwili zwycięstwa. Łzy całego narodu padały na jego trumnę.

Królowe odległych krajów barbarzyńskich pałały miłością ku niemu. Nawracał ludy dzikie na wiarę chrześcijańską.

Czasem znosił pogodnie męczeństwo za wiarę, zdarzyło mu się to jednak parę razy tylko po bytności na zgromadzeniach religijnych, później zaniechał myśli o tem.

Gdy się oddawał tym marzeniom, zaniedbywał chętnie obowiązki codzienne i siadywał niedbale na ławce, poddając w sposób kuszący plecy zgarbione lasce nauczyciela... Dwa razy skonfiskowano mu książki.

Przywoływany w ten sposób do życia rzeczywistego, pocierał sobie plecy, lub wzdychał, zależnie od okoliczności i wracał do ćwiczeń piśmiennych według oficyalnych wzorów. Nie cierpiał tego: atrament, którego zapachu nie znosił, walał mu palce, a przytem dręczyły go wątpliwości: dlaczego litery mają być pochylone z lewa na prawo, a nie odwrotnie? Dlaczego kreski z góry na dół, mają być coraz grubsze? Dlaczego pióro ma być zwrócone swoim końcem ku prawemu ramieniu?

Wreszcie między czternastym a piętnastym rokiem życia p. Polly został nagle oderwanym od swoich nauk. Jego ojciec oddawna zapomniał o dniach szczęśliwych, gdy malec wydawał mu się cały ulepiony ręką Boga i gdy okrywał pocałunkami, ukochane drobne nóżki.

— Czas, aby ten przeklęty smarkacz, wziął się już do czego pożytecznego — zadecydował.

W miesiąc później p. Polly debiutował w karyerze, która miała go doprowadzić do posiadania za cały majątek bankrutującego sklepu z ubraniami i baryery, na której widzimy go dzisiaj siedzącego.

Nie miał on wprawdzie rzeczywistego powołania do handlu męskimi kapeluszami i konfekcyą Czasem jednak starał się wzbudzić w sobie sztuczne zaciekawienie do handlu, które jednak szybko ustępowało wobec jakiejś sprawy o wiele bardziej interesującej

Zaczął praktykę w jednym z wielkich składów, a właściwie bazarów, gdzie się dostanie wszystkiego „Port Burdock Drapery Bazar". Pozostał tam przez sześć lat, pracując przeważnie z wielkiem roztargnieniem, w stanie umysłu stale niezadowolonym, co się nie mało przyczyniło do powiększenia wstrętu, jaki w ogóle czuł do wszystkiego.

Wolał jednak interesa niż naukę w szkole, jeżeli godziny pracy były dłuższe, za to wymagały mniejszego natężenia umysłu. Lokal miał lepsze powietrze i nie używano w nim laski trzcinowej.

Miewał dość czasu wolnego, na badanie wzrostu swoich wąsów, co czynił z niecierpliwą ciekawością, uczył się przytem stosunków z ludźmi. Prowadzono rozmowy, podczas których mówiło się nieraz o rzeczach zajmujących. Przytem posiadało się do dyspozycyi pewną sumę pieniężną na drobne wydatki i decydowało w wyborze ubrania Wkrótce nawet doszedł do skromnej pensyjki. Były przytem młode dziewczęta i stosunki koleżeńskie z niemi. W perspektywie czasu pobyt w Port Burdock przedstawiał mu się jako zbiorowisko dni pogodnych i wesołych!

— Nie złożyłeś jednak pieniędzy w owym czasie! — wzdychał do siebie p. Polly.

Sypialnia subjektów był to pokój podłużny, zimny, o sześciu łóżkach, sześciu umywalniach z lustrami i pewnej liczbie kufrów i tłumoków. Z tego pokoju drzwi prowadziły do drugiej sypialni o ośmiu łóżkach, na końcu wreszcie był pokój wytapetowany żółtym papierem, w którym stały pokryte ceratą stoły. Była to jadalnia, a po dziewiątej wieczór, miejsce zebrań dla całego personalu. Tam pan Polly doznał po raz pierwszy przyjemności życia towarzyskiego.

Z początku przyjęto go z pewną niechęcią, a to z tej przyczyny, że uważał codzienne zajmowanie się toaletą swojej osoby, choćby najbardziej powierzchowne, za rzecz zbyteczną. Po dwóch jednak utarczkach silniejszych, zdobył sobie opinię człowieka „drażliwego", z czasem też za przykładem starszych subjektów, nabrał innych poglądów na sprawę czystości osobistej. W swoim oddziale nie miał stałej styczności z personalem żeńskim, czasem jednak zdarzało mu się przechodzić przez jakiś sąsiedni oddział i zamienić parę słów z koleżanką, lub też dopomódz jej w zdjęciu cięższego pudła; za każdym razem zdawał sobie sprawę, że kobiety patrzą na niego z pewną ciekawością. Poza godzinami pracy i posiłku, kobiety i mężczyźni, mało mieli sposobności do spotkań. Jedni i drugie siedzieli w swoich oddzielnych pokojach. Ta jednak obecność ich stała, tak bliska a zarazem tak daleka, mąciła jego spokój. Spoglądał na nie, podziwiał tajemnie piękność ich włosów, okrągłość szyi, delikatność rąk. Kochał się w nich i starał się dać poznać im swą miłość, wytwornym sposobem podawania chleba i margaryny podczas posiłków.

W oddziale drobiazgów była jedna blondynka bardzo biała, która specyalnie mu się podobała, codziennie witał ją uprzejmem: „dzień dobry" i to pozdrowienie wydawało mu się przez długi czas, najciekawszym wypadkiem dnia. Nie miał siostry, a czuł instynktowny pociąg do kobiet. Nie zdradzał się jednak z tem nigdy wobec Platta lub Parsonsa.

Wobec tych dwóch kolegów udawał wielką przewrotność w stosunku do płci pięknej. Obaj subjekci przyjęci zostali w tym samym czasie, co i on, do magazynu. Ponieważ nazwiska wszystkich trzech zaczynały się od litery P, weszło w zwyczaj nazywanie ich „trójką P". Złączyła ich zresztą wkrótce głęboka przyjaźń. Gdy mieli trochę pieniędzy, pozwalali sobie na obiad w restauracyi i chodzili po mieście, trzymając się pod ręce z miną fanfaronów pewnych siebie, śpiewając i wykrzykując na całe gardło. Platt, który niegdyś śpiewał w chórze kościoła parafialnego, miał piękny głos tenorowy i trzymał prym w tym koncercie, Parsons wydawał jakiś ryk to wzmacniający się, to gasnący a przypominający miech przy organach. Co się tyczy p. Polly zadawalniał się on powtarzaniem ciągłem jakiegoś jękliwego recitatiwu i nazywał to szumnie „śpiewaniem drugim głosem".

Czasem zwracali się ku spokojnej dzielnicy Port Burdock, gdzie agenci policyjni są rzadkością i tam bez przeszkód pozwalali sobie na wycie, które wywoływało długotrwałe echo, wśród wszystkich psów dzielnicy. Raz nawet pewien jamnik irlandzki, podniecony rywalizacyą, zabrał się był na seryo do łydek Parsona, ale wobec potrójnego przymierza P. musiał szybko kapitulować.

Każdy z trzech P. interesował się ogromnie historyą życia i sprawami swoich dwóch przyjaciół, to też rozmowy nocne, przeciągały się długo poza godzinę gaszenia gazu, a koledzy bezsilnie protestowali przeciw temu zakłócaniu nocnego spokoju, bombardując ich po ciemku swojem obuwiem. W niedziele i święta urządzali wycieczki podczas których języki nie próżnowały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krakowie do 20 milionów wkładek. Kasa posiada plany gotowe na budowę nowego skrzydła, które powinno stanąć jeszcze w tym roku na miejscu ruder, będących jej własnością. Rada miasta zakupuje place, które dopiero za lat kilkanaście mogą przynieść pewne korzyści, a nie troszczy się o instytucyę, która już obecnie przynosi znaczne korzyści.

Mowca zwraca uwagę na to, że rozdana lista kandydatów na członków Wielkiego Wydziału, zawiera nazwiska może najzacniejszych obywateli, lecz nie mających nic wspólnego z zarządem instytucyi finansowej. Tutaj potrzeba nie tylko zacności, ale i fachowości. Takich ludzi powinna Rada wyszukać i zarząd im powierzyć. Jako odpowiedniego kandydata poleca mowca Dra Niecia, o którego poradę fachową ubiegają się instytucye obce; innych kandydatów niechaj poszuka Rada.

Zwracamy uwagę na to, że wybór uzupełniający Wydziału był prostą formalnością. Komisya parlamentarna Rady, złożona z przewodniczących klubów, a więc razem 5 osób, narzuciła Radzie kandydatów, których wybrano bez dyskusyi. Rada widocznie jest do głosowania, a komisya do rządzenia. Tak dzieje się w wielu sprawach ze szkodą miasta.

R. m. J. K. Federowicz zaznaczył, że żałuje bardzo, iż ks. Dr Caputa nie może być wybrany do wydziału Kasy. Również Dra Niecia uważa za bardzo odpowiedniego i potrzebnego. W sprawie budowy gmachu Kasy wyjaśnia mówca, że były plany przebudowy narożnika, ale śp. namiestnik Potocki sprzeciwił się temu, aby Kasa swe pieniądze lokowała w gmachach. Obecnie chodzi o to, aby powiększyć dochody funduszu emerytalnego urzędników Kasy. Rudery narożne będą więc przebudowane na domy czynszowe dochodowe.

Co do adaptacyi w gmachu Kasy to istotnie nie odpowiada on wymogom współczesnym. Na razie można tylko tyle zrobić, że przybuduje się dużą salę na odbieranie wkładek w miejsce obecnego ogrodu Kasy. W tej sprawie komisya kontrolująca przygotowuje wnioski.

R. m. Pająk poparł wywody X. Dra Caputy i domagał się odroczenia wyboru, aby Dra Niecia wstawić na listę.

Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Przystąpiono do głosowania imiennego.

Wybrani zostali pp.: Aleksander Adelmann, Władysław Bilewski, Stanisław Drozdowski, Dr Bronisław Guńkiewicz, Ludwik Halski, Edmund Klemensiewicz, Dr Michał Koy, Dr Karol Krzetuski, Dr Józef Muczkowski, Witold Ostrowski, Dr Józef Rosenblatt, Leon Schiller na lat trzy i Dr Tadeusz Starzewski na rok jeden.

Oprócz tych, r. m. Wasung otrzymał 4 głosy, a Dr Nieć 6 głosów.

Obchód 50 rocznicy powstania styczniowego.

R. mag. Dr Zaczek referował wniosek, wzywający prezydyum miasta, aby tak, jak przy uroczystości grunwaldzkiej, utworzono obszerny komitet obchodu 50 rocznicy powstania styczniowego.

Wiceprez. Dr Szarski zaproponował, aby utworzyć Komitet obchodowy z łona Rady m. prawem kooptacyi i zaproponował skład tego komitetu, mianowicie: pp. Bandrowski, Turski, Dębicki, Ponikło, Wasung, Landau Ignacy (!), Federowicz Tadeusz, Kosobucki, Pająk, Iglicki, Porębski, Rosenblatt (!), Pareński, X. Caputa, Daszyński i Dr Nowak Julian.

Wniosek uchwalono.

Organizacya szkół.

Rada miasta zgodziła się na zorganizowanie 4-klasowej szkoły mieszanej w dzielnicy Grzegórzki jako 4-klasowej męskiej i żeńskiej pod wspólnem kierownictwem, oraz na zorganizowanie dotychczasowej 2-klasowej szkoły ludowej w Ludwinowie, jako 4-klasowej męskiej i żeńskiej pod wspólnem kierownictwem.

Muzeum Narodowe a młodzież.

R. m. Dr Wasung referował sprawę wolnego wstępu dla młodzieży do Muzeum Narodowego. Sprawą tą zajmowała się Sekcya IV. Stanęła ona na tem stanowisku, że i młodzież powinna choćby małymi datkami przyczyniać się do utrzymania Muzeum. Komitet Muzeum sprzeciwił się zasadniczo udzielania wolnego wstępu do Muzeum komukolwiek. Mimo to sekcya szkolna starała się pogodzić wszelkie w tym kierunku opinie i przedkłada Radzie propozycyę, aby raz w roku każda szkoła miała prawo do bezpłatnego wstępu do Muzeum. O ile zaś szkoła jakaś więcej razy chciałaby Muzeum zwiedzić, ubodzy uczniowie będą od opłaty muzealnej na przedstawienie dyrekcyi szkoły uwolnieni.

R. m. Gertler i prof. Bujwid domagali się, aby prawo wolnego wstępu rozszerzyć i na młodzież szkół średnich.

Przyjęto zarówno wniosek referenta jak i dodatek r. m. Gertlera.

Nowa komisya.

Sekcya III. zaproponowała Radzie wydzielenie osobnej komisyi dla załatwiania spraw emerytalnych.

Wnioski w sprawie utworzenia nowej komisyi emerytalnej, Rada uchwaliła odesłać jeszcze raz do sekcyi.

Koniec posiedzenia.

Na podstawie referatu r. Kleczka z powodu budowy pierwszej linii kolei elektrycznej od nowego mostu na Wiśle do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, Rada uchwaliła uregulować i urządzić odpowiednio pod względem bruków i chodników ulicę Starowiślną, część ulicy św. Gertrudy, ulicę Dominikańską, Franciszkańską, Zwierzyniecką i Tadeusza Kościuszki. Koszt rozłożony na gminę, tramwaj i właścicieli realności, wyniesie około miliona koron.

Wnioski uchwalono.

Na posiedzeniu tajnem

prezentę na posadę nauczyciela szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego udzielono p. Stanisławowi Wójcikowi, stałemu nauczycielowi XXIV szkoły pospolitej.

Wiec katolicki w Tarnowie.

Tarnów, dnia 29 kwietnia.

Na zaproszenie wydziału Sodalicyi Panów zebrało się w niedzielę dn. 28 kwietnia b. r. w sali „Sokoła" z górą 700 osób z różnych stanów na Zgromadzenie publiczne. Poważny ten wiec katolicki zagaił notaryusz p. Tytus Buynowski — a po wybraniu prezydyum, do którego powołano pp. T. Buynowskiego, Niwińskiego i Orzechowskiego, nastąpiły referaty uproszonych prelegentów. Pierwszy referat łączności katolików wygłosił prof. Paciorkiewicz, poczem prof. Edw. Kozłowski referował na temat, jak ochronić młodzież szkolną od zgubnych wpływów.

Referaty przyjęto oklaskami, poczem wywiązała się dyskusya. Zabierali w niej głos prof. Wojciechowski, rejent Buynowski, ks. Kaliciński, ks. Suwada, oraz powtórnie obaj prelegenci. — Wszyscy mowcy wykazując poważne, zewsząd płynące niebezpieczeństwa, godzące w naszą wiarę katolicką i ideę polskości — zachęcali do solidarnej, na głębokiej wierze i idei narodowej opartej organizacyi.

Po zamknięciu dyskusyi — uchwalono jednomyślnie, wśród długo niemilknących oklasków, następujące rezolucye:

I (prof. Paciorkiewicza): Katolicy miasta Tarnowa zebrani na wiecu katolickim w niedzielę dn. 28 kwietnia br., uznają potrzebę konieczną i naglącą bronienia wiary świętej katolickiej, zagrożonej dziś więcej niż kiedykolwiek, uznają tę obronę za konieczną tak dla względów religijnych, moralnych, jak i narodowych;

uznają za główny środek do tego działania stowarzyszenie katolickie i wzywają każdego katolika z przekonania, by należał do jednego ze stowarzyszeń istniejących w mieście naszem stosownie do stanu i zawodu;

wzywają wszystkie stowarzyszenia katolickie i wszystkich katolików do pracy oświatowej w duchu dobrym i do walki z oświatą złą, antychrześcijańską lub antyspołeczną i antynarodową.

Wiec uważa za jedno z głównych zadań pracy katolickiej i narodowej walkę z pijaństwem i alkoholem w ogólności, w tym celu domaga się stanowczo przestrzegania ustaw istniejących przeciw pijaństwu i przeciw podawaniu młodzieży szkolnej trunków w szynkach, a wzywa wszystkich, którym dobro społeczeństwa naszego leży na sercu, do energicznego ruchu abstynencyjnego, dążącego do zupełnego usunięcia alkoholu, jako szkodliwego pod względem fizycznym i moralnym.

II (prof. Kozłowskiego z Krakowa): Wiec katolicki uchwala:

zwrócić się do Rady szkolnej krajowej, by zezwoliła na tworzenie Kółek religijnych w zakładach szkolnych pod opieką XX. katechetów i tym sposobem ułatwiła oddziaływanie na moralne wychowywanie uczniów.

Znieść się z ciałami prawodawczemi w Sejmie i Radzie państwa, by w ustawodawstwie karnem ustanowiono surowe kary na tych, którzy, czy to pismem, czy słowem, źle oddziaływują na młodzież podkopując jej religię, psując ją moralnie, lub nakłaniając do niekarności i nieposłuszeństwa dla władz przełożonych.

III (p. rejenta Buynowskiego): Zebranie katolików—Polaków w Tarnowie, uznaje konieczną potrzebę łączenia się Stowarzyszeń w Tarnowie stojących na gruncie katolickim i narodowym, celem przeciwdziałania szerzeniu bezbożności i zanikowi ideałów chrześcijańskich i narodowych, zwłaszcza między młodzieżą i wzywa je do obmyślenia środków zaradczych i sposobu ich wykonania.

Możemy z radością powiedzieć, że przegląd szeregów katolickich, za jaki wiec uważamy, dał nam nadzieję, że przy szczerych chęciach i energicznej a systematycznej pracy można wszystko dotychczas zaniedbane nadrobić.

Aksa.

Śmierć Bonnota.

Paryż, 29 kwietnia.

Po zamordowaniu wiceszefa Jounina udało się Bonnotowi, przebranemu za żołnierza piechoty kolonialnej, zemknąć. Początkowo ukrywał się on w Paryżu i dopiero w sobotę wieczór przybył do Choisy-le-Roy. Ludność miasteczka zaniepokoiła się przybyciem żołnierza, w którym wiele osób poznało poszukiwanego zbrodniarza. Doniesiono o tem policyi, która się jednak zapatrywała dość sceptycznie na całą sprawę. Dla wszelkiej pewności jednak w niedzielę wczesnym rankiem otoczono garaż, w którym Bonnot miał się znajdować kordonem policyi. Gdy „chef de la surete" p. Guichard, zbliżył się w towarzystwie kilku ajentów do drzwi wchodowych garażu, przyjęto go strzałami z browningów i karabinów. Policya odpowiedziała ze swych rewolwerów i rozpoczęła się regularna strzelanina między obleganemi a oblegającymi.

Podczas tej strzelaniny próbowało dwóch ajentów wywalić drzwi. Przedsięwzięcia tego dokonać nie mogli, bo bandyci drzwi zatarasowali, natomiast jeden z ajentów nazwiskiem Arlion padł ciężko raniony kulą w brzuch.

P. Guichard nie chcąc narażać życia swych podwładnych nakazał odwrót. Zatelefonowano po pomoc i wkrótce zjawiły się na miejscu oddział pionierów, gwardyi republikańskiej i piechoty kolonialnej. Przybył też prefekt policyi p. Lepine, który objął komendę.

Uznano że najlepszym środkiem będzie wysadzenie garażu za pomocą dynamitu. Posłano więc po naboje dynamitowe a porucznik Fontan z gwardyi republikańskiej podjął się podłożenia tych naboi.

Chroniąc się od strzałów bandytów za pomocą wózka naładowanego słomą i materacami, udało się porucznikowi zbliżyć aż do murów obleganego budynku. Założywszy nabój, zapalił lont i cofnął się opodal. Po kilku sekundach nastąpił wybuch, lecz skutek oczekiwany nie nastąpił. Zgromadzone tłumy publiczności sykiem okazywały swe niezadowolenie. Porucznik jeszcze raz podłożył nabój, ale i tą razą wybuch nie zdołał uszkodzić budynku. Dopiero, gdy za trzecią razą skorzystał porucznik z okoliczności, że skutkiem drugiego wybuchu otworzyły się drzwi, podłożył nabój do środka budynku, i wtedy odniosły usiłowania pożądany skutek. Wybuch, który nastąpił, zniszczył całą jedną stronę domu. Gwardya republikańska dała jeszcze kilka salw do dymiących się gruzów, ale gdy strzały pozostały bez odpowiedzi, poczęli przeszukiwać budynek. Wkrótce znaleziono zimne już ciało Dubois'a, wspólnika Bonnota. Na nich nie widać było ran. Nie ulega zatem wątpliwości, że Dubois popełnił samobójstwo za pomocą trucizny. Ponieważ jednak lękano się, czy Dubois nie udaje zabitego, podobnie jak swego czasu Bonnot, dano do trupa kilka strzałów.

W pokoju obok leżał ciężko ranny Bonnot. W prawej ręce trzymał browning, a gdy p. Guichard zbliżył się do niego, dał jeden strzał, ale na szczęście chybił. P. Guichard ubezwładnił zbrodniarza jednym celnym strzałem. Przeniesiono Bonnota do czekającego na dole automobilu, ale w kilka chwil po przybyciu do szpitala „Hotel Dieu" bandyta skonał. Znaleziono przy nim silną dozę cyankali.

Z całej bandy zbrodniarzy brakuje więc teraz tylko Garnier, ale trzeba mieć nadzieję, że i ten wkrótce dostanie się w ręce policyi.

Przypominamy w krótkości zbrodnie, których się ci bandyci-anarchiści dopuścili.

27 października 1911: Bonnot morduje szofera Platano w Chatelet en Brie;

14 grudnia: bandyci rabują samochód p. Normand w Boulogne sur-Seine;

21 grudnia: posłaniec bankowy Goby zostaje obrabowany na ulicy Ordener w Paryżu;

4 stycznia 1912: Zamordowanie p. Moreau i jego gospodyni p. Arfieux w Thiais;

31 stycznia: Napad rabunkowy na stacyę w Les Aubrais, ciężkie zranienie dwóch urzędników kolejowych i zamordowanie żandarma;

27 stycznia: bandyci rabują samochód p. Buisson i zabijają ścigającego ich policyanta;

20 marca: włamanie do garażu w Chaton;

25 marca: bandyci zabijają szofera Mathillet w Montgeron i rabują samochód, prowadzony przez zamordowanego. W kilka godzin później napad na bank w Chantilly i zamordowanie dwóch urzędników;

24 kwietnia: Zamordowanie „souschef'a" paryskiej policyi p. Jouin'a i ciężkie zranienie inspektora Colmard'a.

* * *

Właścicielem garażu w Choisy-le-Roy był znany milioner i anarchista, Fromentin. Jest on właścicielem kilku will w Choisy le-Roy i świadomie bandytom automobilistycznym udzielał w nich schronienia. Fromentin był długoletnim przyjacielem Ferrera, którego często odwiedzał w Barcelonie. Ostatnia tam wizyta miała miejsce w r. 1903. Fromentin wydał też swego czasu broszurę pod tytułem: „Prawda o rozstrzelaniu Ferrera".

W Choisy-le Roy utrzymywał Fromentin całe kolonie anarchistów a prócz tego wydaje on bardzo wielkie sumy na propagandy anarchistycznych teoryi.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 19, zachód przypada o godzinie 6 minut 55; długość dnia godzin 14 minut 36.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Filipa, pojutrze w czwartek Atanazego.

Kraków, dnia 30 kwietnia.

Kraków w cyfrach. Według sprawozdania Miejskiego biura statystycznego ruch ludności w miesiącu lutym br. przedstawiał się, jak następuje:

Małżeństw zawarto 222. Urodziło się żywo 411 (chłopców 224, dziewcząt 187, ślubnych 327, nieślubnych 84), nieżywo 13.

Zmarło ogółem 339 (Krakowian 245, obcych 94, mężczyzn 183, kobiet 156). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 80 osób, na choroby dróg oddechowych 49, na choroby organiczne serca 42, na błonicę 4, na płonicę 4, na dur brzuszny 2.

W lutym zaszło w Krakowie 119 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 28 obcych, leczonych w szpitalach).

Na płonicę zapadło 24 osób, na odrę 17, na dur brzuszny 8, na ospicę 25, na błonicę 21, na krztusiec 7, na jaglicę 3 itd.

W dzielnicy VIII. (Kazimierz) zaszedł 1 wypadek ospy z przebiegiem śmiertelnym. W szpitalu św. Łazarza zmarł 1 chory na ospę, przywieziony z poza Krakowa.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 64, z czego 31 przez kontrakt kupna.

Na targowicę miejską spędzono ogółem 8086 sztuk bydła, z czego sprzedano do Krakowa 6.995 sztuk, w tem 1619 sztuk bydła grubego, cieląt 2185, trzody chlewnej 3175, owiec i kóz 16.

Nalepki iluminacyjne na uroczystość 3 Maja nabyć można w 40 sklepach krakowskich. Mamy nadzieję, że w dniu tym nie znajdzie się ani jedno okno nie ozdobione orłem białym i znakiem T. S. L.

Rocznica Konstytucyi 3 maja. Z klubu pocztowego komunikują nam: Ku uczczeniu 121 rocznicy Konstytucyi 3 maja klub c. k. urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządza w sobotę dnia 4 maja br. w lokalu własnym Lubicz 5, uroczysty wieczór.

Słowo wstępne wypowie prof. gimn. IV. p. Jan Wilkosz. Początek punktualnie o 8 wieczorem. Bilety wstępu dla członków i ich rodzin, pań koleżanek i pp. akademików 70 h. od osoby, dla obcych 1 korona. Zaś dla studentów wszystkich szkół 40 h. Bilety te nabyć będzie można przy kasie w dzień przedstawienia już od godziny 7 wieczorem.

Sypanie kopca grunwaldzkiego. Trzeci rok mija od chwili rozpoczęcia sypania kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. Publiczność przybywająca licznie w ciągu lata tak jak lat poprzednich, niewątpliwie zajmie się sypaniem kopca grunwaldzkiego. Codziennie stróż na kopcu wydaje łopaty i taczki do wożenia ziemi — jakoteż i księgę pamiątkową do zapisywania się. Dojazd do stacyi kol. Podłęże, skąd 3 klm. pieszo lub wózkami. Miejscowa władza kościelna zezwoliła na sypanie kopca w dnie świąteczne.

Teatr w parku krakowskim rozpocznie sezon w dniu 4 maja arcywesołym wodewilem, granym 125 razy w roku zeszłym p. t. „Krowoderskie zuchy" Stefana Turskiego. Obsada w głównych rolach pozostaje niezmienioną przy sympatycznych wykonawcach tej sztuki, jak panie: Kolman, Grabowska, Roland, Mrozowiecka, i panów: Turski, Orwid, Tatrzański, Szkudelski, Horski, Kucharski, Rudnicki, Biesiadecki, pozatem dyrekcya dokompletowała personal w znacznej ilości nowemi zdolnemi siłami ze Lwowa i z Król. Polskiego, jak panie: Zalewska, Janicka, Krzewińska, Kuźniowicz, panowie: Rajkowski, Kuźniewicz, Dobiesław i w. innych.

Dzień kwiatowy na dochód kolonii seminarzystek i domu pracy zapowiada się doskonale, sądząc z licznych zgłoszeń pań do rozsprzedaży kwiatów w dniu 7, w razie zaś niepogody dnia 10 maja.

Sprzedaż kwiatka objęły następujące panie w dzielnicach: I. Śródmieście p. prof. Walerowa Jaworska, II. N. Świat, hr. Stanisławowa Wodzicka, III. Piasek, p. Anna Chylińska i p. Fedorowiczowa, i p. Aniela Grodyńska, i Lucyna Sporniówna V. Kleparz dyr. p. Joanna Pogonowska, p. prof. Kostanecka i p. Idalia Pustanowska VI. Wesoła, p. Mieczysława Dębowska, VIII i IX. p. burmistrzowa Maryewska i p. Majerowa, oraz Mieczysławowa Dąbrowska, Dębniki, p. Męcina Krzeszowa, Zwierzyniec, p. radcowa Twarożyna. Na czele komitetu stoją: niestrudzona w pracy p. prezydentowa Leowa, p. Stanisława Wodzicka i p. M. Turska.

W sprawie Wystawy kobiety polskiej w Pradze. Objąwszy z polecenia Centralnego komitetu dla organizacyi Wystawy Kobiety Polskiej w Pradze. Kierownictwo działu humanitarno-społecznego na Kraków, zwracamy się niniejszem do wszystkich kół, związków, stowarzyszeń, instytucyi kobiecych, oraz osób prywatnych uprawiających jakąkolwiek działalność społeczną, a pragnących wziąć udział w wystawie, o zgłoszenie się do niżej podpisanych w celu porozumienia się i zasięgnięcia informacyi.

Dział ten obejmuje:

A) żłóbki, ochrony, domy sierot, szwalnie, sale zajęć, Bursy dla kształcącej się młodzieży, kolonie letnie, Towarzystwa ochrony kobiet, przytuliska, tanie kuchnie chrześcijańskie.

B) Stowarzyszenia kobiece chrześcijańskie: społeczne - zawodowe ekonomiczne. Ponieważ dział ten będzie zobrazowanym przeważnie za pomocą tablic graficznych i fotografii, których wykonanie wymagać będzie dłuższego czasu, a wszystkie przedmioty wystawowe mają być nadesłane do 5 czerwca najpóźniej, przeto prosimy o jak najprędsze zgłaszanie się od g. 4—5, ul. Szczepańska 5, I. p. (z wyjątkiem soboty i niedzieli).

Marya Straszewska. Joanna Pogonowska.

Wieczór muzyczny, urządzony przez Sekcyę muzyczną Stow. naucz. w d. 28 b. m. ku czci jubilatki p. Joanny Pogonowskiej — wypadł bardzo dobrze — tak pod względem artystycznym jak i materyalnym.

Interesujący kwartet i trio skrzypcowe, wykonane przez nauczycielki pp. Baranowską, Nebelską, Kamińską i Kirkorową — poetyczna gra p. Skubówny, uczenicy prof. Lalewicza, oraz śpiew amatorki mezo sopranistki p. J. Dutkowskiej, uczenicy p. Heumannównej, która z przejęciem odśpiewała pieśni Karłowicza, Moniuszki, Lipskiego, zyskały gorące oklaski słuchaczy. Niemniej interesującym numerem była gra p. Gebauerówny, ucz. Dyr. Żeleńskiego — solo skrzypcowe p. Capówny, ucz. prof. Wierzuchowskiego — i bardzo miły młodociany chór młodzieży imienia Moniuszki, który z przejęciem i precyzyą odśpiewał utwory Nowowiejskiego i Swierzyńskiego.

Czysty dochód z wieczoru przeznaczono na fundusz im. Joanny Pogonowskiej tj. na infirmeryę dla naucz. emerytek pozostających w schronisku Stow. naucz.

Wieczór chóru akademickiego, który się odbędzie w dniu 2 maja, pozyskał nową atrakcyę we współudziale p. T. Bukowskiego, śpiewaka opery poznańskiej, który choć Krakowianin, rzadko dotąd dał się słyszeć w rodzimem mieście. Wskutek tego wzbogacenia, program będzie bardzo urozmaicony. P. Szafrańska śpiewa, jak wiadomo, arye z „Hrabiny" i „Halki". — Członkowie chóru znani już z rozlicznych solowych występów, pp. Mazanek, Stępniowski i Dobosz popisywać się będą w balladzie o „Floryanie Szarym", w aryi z kurantami i we fragmencie ze „Starej baśni". Chór akademicki, oprósz pieśni patryotycznych, otwierających koncert, wykona nową kompozycyę swego art. kierownika p. Bol. Walewskiego p. t.: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego", dalej nagrodzoną niedawno konkursową kompozycyę M. Świerzyńskiego do słów „Przedświtu", oraz utwory Galla i Rudnickiego. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Z życia młodzieży. W sobotę dnia 27 kwietnia przy licznym udziale członków w obecności J. W. P. kuratora prof. Józefa Brzezińskiego odbyło się w „Polonii" tow. polskiej młodzieży katolickiej U. J. nadzwyczajne walne zgromadzenie celem wyboru nowego Zarządu na miejsce dotychczasowego, który zrzekł się nadal piastowania swego urzędu. Po złożeniu szczegółowego sprawozdania z działalności towarzystwa od początku b. roku szkolnego przez ustępujący Wydział i udzieleniu mu absolutoryum, przystąpiono do wyboru prezesa i wiceprezesa, oraz pozostałych członków Wydziału z rezultatem następującym: kol. St. Seroczyński, sł. fil. — prezes, kol. Zdz. M. Bielecki, sł. pr. — wiceprezes oraz koledzy X. H. Szuman, sł. fil., K. Chodynicki, sł. fil., St. Igliński, sł. pr., M. Kornecki, sł. pr., Wł. Rawdanowicz, sł. fil., J. Nitsch, sł. fil., A. Tomechna, sł. fil. i panie M. Ruxerówna, sł. fil. i Elż. Schreyerówna, sł. fil. jako członkowie Wydziału.

Do komisyi kontrolującej weszli: kol. Grzybowska, sł. fil. oraz koledzy Figiel, sł. fil., Kawa, sł. fil. i Podlewski, sł. agr.

Kol. Seroczyński obejmując przewodnictwo, w przemówieniu swym wskazawszy z jednej strony na trudne warunki, w jakich obecnie „Polonia" się znajduje, a z drugiej znowu na wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na niej, jako stowarzyszeniu reprezentującym interesy młodzieży narodowe katolickiej, zwrócił się z prośbą do członków o żywy współudział w pracy Towarzystwa oraz o pomoc w przedsięwzięciach Wydziału.

Po uchwaleniu wniosków X. Szumana, kol. Juszczyka i kol. Wernera, a dotyczących regulaminu Towarzystwa, kol. Seroczyński ze względu na smutny stan kasy „Polonii" zaapelował do zebranych o dobrowolne datki na jej zasilenie, poczem dewizą „Polonii" „Tibi Christe et Patriae" zamknął walne zgromadzenie.

Strach ma wielkie oczy. Przedwczoraj otrzymała policya krakowska doniesienie anonimowe, w którem z całą dokładnością opisywał nieznany autor siedzibę szajki szpiegów, ukrywających się na Krowodrzy. Anonim donosił tak dokładnie o wszystkich czynnościach szpiegów, że policya ułożyła cały plan kampanii i dzisiaj rano ruszyło pod wskazanym adresem 6 agentów, uzbrojonych w rewolwery, pod dowództwem jednego z komisarzy. Do całej tej siły zbrojnej dodano jeszcze kilku żołnierzy policyjnych uzbrojonych w karabiny „Werndla".

Komisarz, komenderujący oddziałem, wkroczył dziś o godz. 4 rano na teren Krowodrzy. Pomnąc jednak na ostatnie zajścia paryskie z bandytami automobilowymi nie zapomniał o środkach ostrożności. Dom, w którym przebywać mieli szpiedzy, otoczono ze wszystkich stron. Do wnętrza wszedł z wyciągniętą szpadą komisarz oraz dwaj uzbrojeni w rewolwery agenci.

Środki ostrożności przedsięwzięte przez policyę okazały się jednak zbytecznymi. W domu tym bowiem zastano jedynie dwie stare trzęsące się niewiasty i troje małoletnich dzieci.

O szpiegach nie było mowy, a cała historya została prawdopodobnie wymyśloną przez jakiegoś sprytnego dowcipnisia.

Nieudałe plany fałszerzy. Przed kilku dniami przybył do Krakowa 44 letni Juliusz Kopyciak, robotnik fabryczny z Petersburga, zamieszkały ostatnimi czasy w Byczynie ad Gliwica. Kopyciak przybył do Krakowa z zamiarem fałszowania monet 5-ciorublowych. W tym celu przywiózł ze sobą kilka t. zw. „sztanc" do wybijania monet. Ponieważ jednak sztance jego były niezupełnie dobre, Kopyciak rozpoczął poszukiwania za rytownikiem. Po kilku dniach wynalazł wreszcie rytownika Stanisława Bielę, któremu za wykończenie jednej sztancy obiecał dać 200 guldenów.

Czujna policya krakowska, nieznanymi dla ogółu drogami obu przyszłych fałszerzy wyśledziła i osadziła w aresztach „pod telegrafem". Fabryka wyrobu rosyjskich 5 rublówek mieściła się przy ul. Stachowskiego l. 30.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników we środę dnia 1 maja będzie miał pogadankę X. Dr Lenard na temat „Prawno polityczny stosunek Królestwa Chorwackiego do zawarcia ugody z Węgrami w r. 1868". — Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie wpół do 8.

Wpisy do kolonii wakacyjnej pracownic rozpoczynają się z dniem dzisiejszym. Zgłaszać się mogą pracownice zatrudnione w zakładach konfekcyi damskiej, magazynach mód, fabrykach tutek, sklepach, drukarniach, introligatorniach, fabryce cygar, oraz wszelkich innych zakładach przemysłowych i handlowych w Krakowie i Podgórzu. Pierwsza partya kolonistek wyjedzie na wieś już 15 maja. Wpisy przyjmuje p. prof. Lewkowiczowa (ul. Krowoderska L. 21, I. piętro) codziennie prócz niedziel od godz. 1—2 popołudniu i od godziny 8—9 wieczorem, a p. Ruszczyńska (ul. Garncarska L. 1, parter) w niedziele od godz. 3—6 popołudniu. Pod powyższymi adresami nadsyłać można także łaskawe datki na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej dla pracownic.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Posiedzenie miesięczne Tow. Ogrodn. odbędzie się we środę dnia 1 maja o g. 6 wieczór w sali chemii Uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt p. S. Waśniewskiego „O nawozach zielonych" i komunikaty członków.

Tegoż dnia o godz. 7 m. 15 odbędzie w tejże sali I posiedzenie organizacyjne komisyi pszczelniczej.

Z sali odczytowej. W sali Resursy Urzędniczej dn. 2 maja we czwartek wygłosi inż. Stanisław Gabr. Żeleński odczyt p. t. „Współczesne kierunki budowy miast" ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla członków 30 hal. dla gości 50 hal. Goście mile widziani.

Z teatru „Nowości". Z dniem 1 maja nowy program, w skład którego wchodzą produkcye choreograficzne baletu Godlewskich z Warszawy i Faliszewskich z Poznania, oraz operetka „Teściowa w kąpielach".

Z Cyrku Edison. Atrakcyę nowego programu od 3 maja stanowi dramat „Bosonoga tancerka" zdjęcia z natury, „Walka byków w Nimes", „Zamek w Fontainblesu" i aktualny, jak zawsze Żurnal Pathego. — Stronę komiczną reprezentuje „Morys w roli policyanta" i „W Haremie" arcywesoła przygoda artysty-malarza.

Aresztowanie szajki złodziei. Komisaryat policyjny w Półwsiu Zwierzynieckim aresztował wczoraj szajkę złodziei, którzy kradli szczególnie w dnie targowe produkty żywności przywożone na sprzedaż. I tak aresztowała policya: Macieja Szewczyka, Piotra Michalika i Franciszka Tyralika. Skradzione produkty żywności sprzedawali złodzieje lub dawali do ukrycia właścicielkom sklepików Maryi Wąsik, Jagiellońska l. 6 i Maryi Śmiech, Floryańska l. 6. Złodziei osadzono w aresztach.

Skonfiskowany zegarek. Od Stożyka Stanisława odebrała wczoraj policya gruby, srebrny zegarek marki „Superior". Właściciel zegarka po udowodnieniu praw własności odebrać go może w Dyrekcyi Policyi.

Kraków, Szewska 2.

O kradzież w zakrystyi kościoła św. Barbary. — Wczorajsza rozprawa przeciw Haji oskarżonemu o włamanie do zakrystyi kościoła św. Barbary została odroczona, celem powołania większej ilości świadków.

Pogoda. Dnia 29-go kwietnia termometr doszedł od + 6·2 do + 8·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 30-go kwietnia o godzinie 7 mej rano stan barometru 750.5 mm., termometru + 8·9 C., wiatr północno-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa

Z tarnowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych. Piszą nam z Tarnowa:

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbyło przed kilku dniami konferencyę, na której omawiano kilka ważniejszych spraw. Między innemi zastanawiano się nad ostatnim kwestyonaryuszem Zarządu głównego towarzystwa w sprawie skautingu i zasadniczo zgodzono się, aby organizacyą tą kierowało Sokolstwo i profesorowie — jednakże uchwalono utrzymać kontakt z wojskowością, aby w razie potrzeby (co się zdarza przy zwiedzaniu szkół wojskowych i fabryk broni) można uzyskać pomoc w sferach wojskowych. Postanowiono oświadczyć się za utrzymaniem nadal t. zw. konferencyi wywiadowczych, jednak sprzeciwiono się dopuszczeniu rodziców i opiekunów do konferencyi profesorskich — jak to niedawno podnosił jeden z profesorów krakowskich. Również poruszono sprawę kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich i celem zyskania niezbędnych ku temu funduszów uchwalono urządzić na ten cel raut — zaś z uznaniem przyjęto do wiadomości gotowość ks. prof. Gadowskiego przyjęcia kilku uczniów I i II gimnazyum za małą opłatą do swej willi pod Zakopanem na czas wakacyjny. Ponieważ doroczny zjazd członków Towarzystwa nauczycieli szkół średnich ma odbyć się w Tarnowie w dniach 25 i 26 maja b. r. przeto celem należytego przygotowania zjazdu i przyjęcia uczestników wybrano komitet zjazdu, do którego powołano wydział miejscowego towarzystwa z prawem kooptacyi.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa gospodarczego. Wczoraj rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia Rady ogólnej lwowskiego Towarzystwa gospodarczego pod przewodnictwem ks. Witolda Czartoryskiego. Przybyli, między innymi, marszałek hr. Badeni, hr. Stanisław Stadnicki, delegat ministertwa rolnictwa Struszkiewicz, burmistrz Neuman, prezes Towarzystwa Kółek rolniczych Cielecki, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Kraiński, Zarząd główny T. S. L. w osobach Dra Adama i Pruchnickiego, baron Adam Konopka jako reprezentant krakowskiego Towarzystwa rolniczego, delegat poznańskiego Towarzystwa rolniczego, delegaci Izb handlowych itd.

Obrady zagaił ks. Czartoryski. Następnie przemawiał bar. Konopka, oraz reprezentant poznańskiego Tow. roln. i delegat Izby handl.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego do sprawozdania z działalności Komitetu w r. u. Złożył je Dr Lisowiecki i przedłożył rezolucye. Rada ogólna protestuje jak najenergiczniej przeciw uchwale powziętej dn. 13 marca b. r. przez Izbę posłów oraz wzywa wszystkich posłów z Galicyi jak i Koło polskie do energicznej obrony zagrożonych interesów produkcyi kraju.

Wniosek ten dotyczy rezolucyi posła Rennera w sprawie kontyngentu spirytusu oraz bonifikacyi dla gorzelń rolniczych i premii eksportowych. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusya.

Zasądzenie pary szpiegowskiej. Onegdaj odbyła się w Stanisławowie rozprawa przeciw Mikołajowi i Ludwice Nowickim, wysłanym do Galicyi przez ochranę kijowską dla śledzenia rozmaitych urządzeń wojskowych. Nowiccy od kilku miesięcy mieszkali w Stanisławowie i zajmowali się energicznie działalnością szpiegowską, aż dopiero przypadek odkrył władzy ich rzemiosło. Oto pewnego dnia Nowicki został aresztowany z powodu, że się upił i wyprawiał breweryę. W czasie, gdy był w areszcie przyszedł do niego list z Rosyi. Władze rządowe list otworzyły i przekonały się, że jest to zlecenie, pisane szyfrowanym alfabetem, dające wskazówki, w jakim kierunku mają Nowiccy rozwinąć swoją akcyę szpiegowską. Skazano ich na rok więzienia.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya przemyska. X. Marcin Stec, dotychczasowy wikary w Jasionowie, zamiast do Baru przeznaczony został na posadę wikarego w Spiach. X. Michał Kułacz pozostaje nadal na posadzie ekspozyta w Barze. Przeniesieni: X. Zygmunt Boczkoj, wikary w Świlczy do Medyni; X. Leon Pinda, w Medyni do Świlczy.

Dyecezya tarnowska. Zrezygnował z prezenty X. Józef Padykuła na prob. w Niedźwiedziu. Przeniesieni: X. Michał Grzyb z Brzezin do Przyszowej; X. Jan Wielgus z Osieki do Cmolasa; X. Leon Romański z Cmolasa na administratora do Jaślan.

Msza św. Arcybractwa Przen. Sakramentu odbędzie się we czwartek 2 maja o godz. 8 w kościele Felicyanek na Smoleńsku, a Adoracya wspólna w drugi czwartek 9 maja o godz. 3.

Zmarli. X. Stanisław Zastawniak, proboszcz w Dobczycach, przeżywszy lat 47, zmarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Antonina Bocheńska przeżywszy lat 77, zmarła dnia 29 bm. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 1 maja br.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Topiel", dram. w 3 akt. St. Przybyszewskiego. (XIII występ p. Siemaszkowej).

Środa. „Lilije", dramat w 4 akt. wierszem Lud. Hieronima Morstina. (XIV występ gościnny p. Siemaszkowej).

Czwartek. „Topiel".

Piatek. „Lilije".

Sobota. „Milionerzy", komedya w 3 aktach Karola Rösslera.

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami", obraz hist. W. Lasoty.

Niedziela wieczór. „Milionerzy".

Poniedziałek. „Upiory", dramat w 3 aktach H. Ibsena. (Ostatni występ p. Siemaszkowej).

Ze sportu.

Robotniczy K. S. — Akademicki Zw. Sp. — Zawody piłką nożną pomiędzy Robotniczym Klubem Sportowym a Akademickim Związkiem Sportowym rozegrane będą w dniu 1 maja w parku gier Klubu Sportowego „Cracovia". Zawody te są wstępem do całego szeregu matchów o klasyfikacyę do I. klasy, które rozegrane zostaną pomiędzy Robotniczym Klubem Sportowym, Akademickim Związkiem Sportowym, Wisłą z Krakowa oraz Polonią i Czarnymi ze Lwowa. Zawody te odbywają się wedle specyalnego regulaminu, wypracowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej, który ma na celu uporządkowanie stosunków sportowych i postawienie na europejskiej stopie polskiego footballu. To też zawody to zapowiadają ciekawy przebieg i grę nader ostrą — każda bowiem przegrana uniemożliwić może pobitemu klubowi otrzymanie tak upragnionej pierwszej klasy. Matchem powyższym otwiera zarazem Robotniczy Klub Sportowy swój sezon wiosenny.

Wyścigi konne w Krakowie. Z Sekretaryatu Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie donoszą nam, że do konkursów hippicznych czyli popisów w jeździe, w skokach konnych do skoku na wysokość oraz do wielkiego wyścigu myśliwskiego odbyć się mających w czwartek dnia 16 maja b. r. na torze wyścigowym, można zapisy koni do dnia 4 maja br. do godziny 8 wieczór w Sekretaryacie ul. Wolska l. 40 uskutecznić. Powtórne mianowania wyłącznie do wyścigu myśliwskiego i skoku na wysokość — mogą nastąpić za opłatą p dwójnej wkładki do dnia 7 maja br. do godz. 11 przed południem.

Aeroplanem z Paryża do Pekinu przez Kraków. Redakcya paryskiego dziennika „Le Matin", organizującego, jak wiadomo, lot okrężny aeroplanów z Paryża do Pekinu, zwróciła się listownie do generalnego sekretarza VIII. Wszechświatowego kongresu esperantystów w Krakowie Dra Leona Rosenstocka z zawiadomieniem, że lot okrężny aeroplanów organizowany przez redakcyę na wrzesień z Paryża do Pekinu, odbędzie się przez Kraków i że „Le Matin" projektuje w Krakowie stworzenie przystanku dla lotników, biorących udział w tym konkursie. Z tego względu redakcya zwraca się z prośbą do esperantystów polskich w Krakowie, aby w razie potrzeby użyczyli pomocy przybywającym do Krakowa lotnikom. Prośba „Matina" opiera się na tej podstawie, że światowe kluby żeglugi powietrznej i szkoły aeronautyczne przyjęły u siebie za język obowiązujący międzynarodowy język Esperanto.

Na życzenie paryskiego pisma, krakowscy esperantyści z całą gotowością zajmą się poczynieniem odpowiednich przygotowań na przyjęcie konkursu aeroplanów.

Lot Berlin-Wiedeń. Warunki lotu między Berlinem a Wiedniem są już ustalone. Lot odbędzie się między 9 a 12 czerwca, ale termin ten może być w razie niepogody odłożony do 14 czerwca. Startować będą lotnicy w Johannistal koło Berlina, a dalsza droga prowadzić będzie przez Wrocław wzdłuż Odry i Morawy. Lotnikom wolno się wznosić, począwszy od godziny trzeciej rano dnia pierwszego, a muszą stanąć we Wiedniu przed dziewiątą wieczór dnia trzeciego. Obowiązkowym jest pasażer o minimalnej wadze 65 kg.

Na nagrody zebrano 40.000 marek i 47.100 kor. Z tych pieniędzy 5000, 3000, 2000 marek dane będą jako premie za najlepszy czas; 5000, 3000, 2000 premie dla tych, którzy najwcześniej przybędą do Wiednia, bez względu na czas podróży. 20.000 marek będą rozdzielone na premie kilometrowe. 47 100 K rozdzieli się między wszystkich uczestników lotu w odwrotnym stosunku do czasów, jakie uzyskali. W locie wziąć mogą udział tylko lotnicy austro-węgierscy i niemieccy.

Mistrzostwo Anglii w Football. W spotkaniu rozstrzygającem o Englisch Cup zwyciężyła drużyna Barnsley, bijąc West Bromwich Albion 1 : 0.

Turniej zapaśniczy w Warszawie. W rozstrzygającej walce o mistrzostwo Warszawy i o I. nagrodę turnieju odniósł zwycięstwo Czech Karol Pospiszyl, kładąc bostończyka Luricha w 47 minutach.

Kronika literacko-artystyczna.

„Ksiądz — czem jest i czego chce". Kraków 1912. Skład główny w księgarni Spółki wydawniczej polskiej. Str. 52.

Powyższa broszura zawiera mowę ks. biskupa ze Spiry Dra Faulhabera — na ostatnim kongresie katolików niemieckich w Moguncyi. Mowa ta rozrzucona w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy wśród katolików niemieckich, przyjętą została z entuzyazmem w całej prasie katolickiej niemieckiej. Zawiera ona zarys programu dla wielkich zadań nowoczesnego duszpasterstwa i niewyczerpany materyał do rozmyślenia dla kapłanów i inteligencyi świeckiej. Rozwija ona program pracy duchowieństwa w sposób tak porywający i lapidarny, że — jak pisze ks. prałat Bellesheim w „Echo der Gegenwart — „mowa ta ma znaczenie epokowe". Pożądanem jest, by broszura polska, zawierająca w wybornem tłumaczeniu mowę ks. Faulhabera, rozeszła się i u nas w tysiącach egzemplarzy. Uzbroi ona nasze duchowieństwo do obrony przed najczęściej podnoszonymi zarzutami i wskaże mu rozległe dziedziny i praktyczne metody pracy duszpasterskiej, pojętej nowocześnie, jako pracy równocześnie społecznej, narodowej i cywilizowanej.

Z Delegacyj.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 30 kwietnia.

Wiedeń. (T. B.) O godz. 11 przedpoł. zebrała się na posiedzenie delegacya węgierska a o 12 komisya czwórki delegacyi węgierskiej, na której minister spraw zagranicznych Berchtold wygłosił następujące expose:

Expose ministra spraw zagranicznych

W ostatnich dniach grudnia z. r. mój poprzednik przedstawił w krótkich słowach obraz ówczesnego międzynarodowego położenia.

Linie wytyczne polityki hr. Aehrenthala nie były tam wprawdzie wyraźnie przedstawione, lecz zaznaczone tylko w częściowem zastosowaniu. Ale one są panom znane z poprzednich wywodów ministra.

W duchu tej ciągłości, która jest podstawą każdej zdrowej polityki zagranicznej będzie ta oryentacya służyła i nadal za linię wytyczną, nie dlatego by wygodnie zatrzymywać się na jednym danym punkcie, lecz by w spokojnej świadomości dalej kroczyć po podjętej drodze. Węzły łączące nas z zaprzyjaźnionemi państwami mają być wzmocnione. Przytem leży w naszym interesie, prowadzić prawdziwą politykę interesów, które ma w międzynarodowem życiu za przesłankę niezachwianą lojalność wobec naszych sprzymierzeńców.

Przejmujemy trójprzymierze, jako silną i wypróbowaną podstawę europejskiego systemu państwa i chcemy mu pozostać wiernymi, wierni jego brzmieniu, wierni zwłaszcza jego podniosłej idei pokoju, której ono w myśl intencyj swych inicyatorów ma służyć.

W obrębie trójprzymierza stoi nasz stosunek do państwa niemieckiego niezachwianie pod znakiem najściślejszego porozumienia.

W ten sam sposób noszą nasze stosunki z Włochami niezmiennie znamię ścisłego stosunku sojuszowego.

Długotrwałe operacye, w jakie jest zawikłany nasz sprzymierzeniec, są dotąd niestety nie ukończone. Żywimy szczere życzenie, aby rozlew krwi wkrótce znalazł koniec. W tej myśli jesteśmy, jak i przedtem gotowi w ramach przestrzeganej przez nas neutralności przystąpić do każdej akcyi, któraby była odpowiednią do doprowadzenia do zadawalniającego porozumienia.

Staranną pieczą ma być też otoczony nasz stosunek do Rosyi. Panowie z pewnością zauważyliście, że przy obejmowaniu mego urzędu wymieniłem z kierującymi rosmężami stanu depesze, które zawierały w sobie obustronny zamiar, równolegle działać w służbie pokoju. Te we Wiedniu i Petersburgu panujące intencye znalazły też dobitnie wyraz w ostatniej deklaracyi min. Sazonowa w Dumie. Możemy z tych wywodów z zadowoleniem przyjąć do wiadomości i w zupełności się na to zgodzić, że przez to jest dany cenny zakład dalszego przyjaznego ukształtowania się wzajemnego stosunku.

Z zadowalniającej okoliczności, że nie ma absolutnie żadnej sprzeczności interesów między nami a Francyą, wypływają nadzwyczaj dobre stosunki z Francyą. Zwłaszcza występuje ten fakt na polu polityki oryentalnej, na którym polityka Francyi jak i nasza objawia się w duchu konserwatywnym, a przecież w tym kierunku wywiera wpływ, że tam nie zbierają się żadne groźne chmury. My umiemy te dążności należycie ocenić i możemy to jako czynną pozycyę do naszych politycznych kalkulacyj wstawić.

Będziemy się starali rzetelnie i nadal z Anglią utrzymać tradycyjnie dobre stosunki. Wielokrotne deklaracye londyńskiego gabinetu w ciągu lat ostatnich nie pozwalają w to wątpić, że nieporozumienia powstałe przejściowo podczas przesilenia aneksyjnego między obu rządami, należą do przeszłości.

Na czele interesów zagr. polityki austro-węg. stoi naturalnie stosunek do Turcyi. Zawsze było zasadą naszej polityki utrzymywać przyjazne sąsiedzkie stosunki z Turcyą i starać się o możliwe przeszkodzenie, a jeżeli to niemożliwe o jak największe ograniczenie komplikacyj wobec Turcyi.

Z żywą sympatyą śledzimy wewnętrzną konsolidacyę państw bałkańskich oraz ich ekonomiczny rozwój. Stworzenie żywszego wzajemnego ruchu ekonomicznego z temi państwami zostało zainicyonowane przez traktaty handlowe z Serbią i Czarnogórą. Odtąd udało się, po dłuższych rokowaniach doprowadzić do handlowo-politycznego porozumienia z Bułgaryą.

Poprzednio pozwoliłem sobie przedstawić stanowisko, jakie zajmujemy w obrębie europejskiego systemu państw odnośnie do obecnego ugrupowania się mocarstw. Jeżeli do tego dodam, że żyjemy w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi innemi europejskiemi i pozaeuropejskiemi państwami, to należy temu faktowi przypisać specyalne znaczenie wobec wybitnej zdolności do rozwijania się naszego handlu zagranicznego.

A teraz przejdźmy do omówienia tych wydarzeń, dotykających bliżej naszych interesów, które to wydarzenia w ostatnim czasie w wyższym stopniu zajęły uwagę dyplomacyi.

Na pierwszym planie dyskusyi znajduje się jeszcze trudny problem znalezienia podstawy do zakończenia włosko-tureckiego konfliktu. Wyszła początkowo ze strony mego poprzednika inicyatywa w tym wypadku zapewniła zasadniczą chęć pięciu neutralnych mocarstw wzięcia udziału we wspólnej akcyi pokojowej. — W konkretnej formie objawiła się ta skłonność w próbie pośredniczenia przedsięwziętej przez państwa neutralne przed niedawnym czasem na inicyatywę gabinetu petersburgskiego, która znalazła w Rzymie i w Konstantynopolu przyjazne przyjęcie.

Co dotyczy zamknięcia Dardanelli postaraliśmy się o zwrócenie w sposób przyjazny uwagi Wysokiej Porty na szkodliwe oddziaływanie wspomnianego zarządzenia na naszą żeglugę i wyraziliśmy nadzieję, że to zarządzenie będzie zniesionem, skoro tylko nie będzie wybitnego niebezpieczeństwa dla Dardanelli.

Przez podpisanie w Fesie w dniu 30 go marca br. francusko-marokańskiego układu o protektoracie, zostało ostatecznie ustalonem stanowisko Francyi do państwa szeryfa.

Ostatnim wypadkom w Chinach poświęcaliśmy uwagę. Aczkolwiek ruch, który się zakończył utworzeniem republikańskiej formy rządów, nie miał wrogiego przeciw obcym charakteru, wzmocniliśmy nasze posterunki w Pekinie i Tientsinie, nadto okręt „Cesarz Fr. Józef I." został wysłany do Szangaju.

Co do uznania republiki pozostajemy w porozumieniu z innemi mocarstwami, wspólne postępowanie jest zapewnione.

Obraz naszej polityki zagranicznej — mówił minister dalej — w ogólności nie jest niekorzystnym. Aby się jednak uchronić od wszelkich zwodniczych iluzyj, nie powinniśmy zapoznawać głębokich przemian, które się zaznaczyły w systemie międzynarodowych stosunków w ostatnich czasach.

Podczas gdy do końca XIX. stulecia ugrupowanie mocarstw z powodu utworzenia trójprzymierza — było prostą i jasno określoną konfiguracyą, potem — z powodu odstąpienia Anglii od zasady „Splendid isolation", przystąpienia Japonii do europejskiego aliansu, rosyjsko-japońskiego wyrównania i — „last not least" z powodu daleko idącej sfery interesów w Azyi i Afryce przez mocarstwa europejskie, powstała gęsta sieć układów i porozumień między mocarstwami różnych grup, co komplikuje sytuacyę międzynarodową.

Nasza polityka jest polityką stałości i pokoju, utrzymania tego, co jest, a omijania zawikłań i wstrząśnień.

Zadaniem tej polityki jest, jak to na wstępie podkreślono, służenie naszym uprawnionym interesom, strzeżenie ich i ochrona w międzynarodowem życiu każdego czasu i na każdem miejscu.

Aby być w możności skutecznego uprawiania naszej polityki pokojowej, jesteśmy skazani na niepozostawanie w tyle w rozwoju naszej armii i naszej floty poza wymogami czasu. Z uznania godną gotowością do ofiar nie zapoznawaliście nigdy zmuszającej logiki, wypływającej z rozważenia tych faktów i umieliście wyciągać z tego konsekwencye. I dzisiaj chciałbym dać wyraz nadziei, że panowie oprócz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych nie odmówicie także pełnego zrozumienia zainteresowania dla niecierpiących zwłoki żądań zarządu wojennego. Oddacie panowie przez to usługę dziełu patryotycznemu oraz zapewnienia pokoju.

Wiedeń. (T. B) Rząd wspólny przedłożył delegacyom prowizoryum budżetowe do końca października 1912.

Wiedeń. (T. B.) „Budap. Corresp." donosi, że prezydent delegacyi węgierskiej Lang nagle zachorował na influencę, zastąpuje go wiceprezydent hr. August Zichy

Wybory we Wiedniu.

Wynik wczorajszych wyborów był druzgocącym wyrokiem: na liberałów. — Już w pierwszem głosowaniu, za jednym zamachem **zdobyli antysemici 32 mandatów.** Sukces to ogromny. Liberalizm spodziewał się bowiem zdobyć co najmniej 24 mandaty — a zdobył zaledwie 2. W 14 okręgach przyjdzie dzisiaj do wyborów ścisłych z powodu rozstrzelenia się głosów. A mianowicie 9 chrześcijańsko-socyalnych przychodzi do ściślego głosowania z liberałami, 3 chrześc.-socyalnych z niemieckimi narodowcami, a 2 chrześcijańsko-socyalnych z samodzielnymi kandydatami chrześc.-socyalnymi.

A więc fanfary zwycięskie żydowskiej prasy, grane od kilku tygodni, były przedwczesne. Nawet drugie koło wyborcze oświadczyło się za programem antysemickim. Ani jedno Koło nie usłuchało syrenich głosów prasy giełdowej, ani jedno nie dało wiary oszczerstwom, na partyę chrześcijańsko-socyalną rzucanym. Liberalizm wejdzie teraz do Rady miejskiej w sile najwyżej 26 radców, jeżeli wybory ścisłe wypadną dla niego korzystnie. Dotąd miał 15 radców. Socyalistów będzie liczyć Rada 10, zamiast jak dotąd 7. A więc cała opozycya nie dojdzie nawet do 40 ludzi i to na ogólną cyfrę 165 mandatów radzieckich. Antysemici rozporządzać będą w odnowionej Radzie miejskiej większością trzy czwarte głosów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne mimo dosyć trudnej sytuacyi zdobyło przy wczorajszych wyborach radców miejskich na 48 mandatów — 32 Dwa zdobyli liberali. Dzisiaj rozgrywa się walka jeszcze o 14 mandatów. Zdaje się, że chrześcijańsko społeczni zwyciężą prawie we wszystkich okręgach.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 30 kwietnia.

Interwencya u rządu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie pół do 2-ej popołudniu odbyła się u prezydenta ministrów konferencya z przedstawicielem Koła polskiego. Dotyczyła ona kompetencyi poszczególnych ministerstw.

Jak się dowiadujemy na posłuchaniu było prezydyum Koła. Poruszono także sprawę przyspieszenia robót publicznych w Galicyi, które uległy zwłoce, zwłaszcza zaś sprawę budowy kanałów.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Większość Koła polskiego postanowiła referat o noweli do ustawy kanałowej powierzyć pos. Drowi Rosnerowi. Hr. Skarbek proponował wprawdzie Dra Głąbińskiego ale większość Koła na to się nie zgodziła. Prezesem komisyi dla tej ustawy zostanie wybrany agraryusz czeski Udržal.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B) Po załatwieniu wstępnych formalności poseł Vojta przedłożył imieniem komisyi uchwaloną przez komisyę ustawę w sprawie polepszenia płac pocztowców.

Prezydyum Rady m. Lwowa u m. hr. Badeniego.

Lwów. (T. B) Wczoraj w południe udało się do marszałka krajowego hr. St. Badeniego prezydyum miasta pp. Neuman, Rutowski i Stahl.

Przemówił p. Neuman, podnosząc doniosłość obecnej chwili dla kraju i podkreślając życzliwość marszałka dla miasta, prosił go imieniem reprezentacyi miasta, aby decyzyę co do ustąpienia swego odłożył przynajmniej aż do odbycia kuracyi, przepisanej przez lekarzy.

Marszałek odpowiedział, że na decyzyę jego wpływa właśnie wzgląd na ważność chwili, gdyż musi się liczyć z ewentualnością pogorszenia stanu zdrowia podczas Sejmu.

Na dom polski w Ostrawie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister Długosz ofiarował na dom polski w Morawskiej Ostrawie z własnych funduszów 1000 kor., zaś z zebranych przez Tow. naftowe na bankiet dla niego 6000 kor. przeznaczył 4000 na fundusz wdów i sierot po naftciarzach i 2 tysiące kor. na dom polski. X. arcybiskup Bilczewski ofiarował na Dom polski 333 koron.

Przypominamy, że termin licytacyi domu przypada na 9 maja.

Utrzymanie jenerał-gubernatorstwa w Warszawie.

Petersburg. (T. B.) Rada ministrów uznała za niedoprzyjęcia przedłożony przez 122 członków Dumy projekt w sprawie zniesienia stanowiska jenerał-gubernatora warszawskiego, ponieważ takie zarządzenie byłoby obecnie nie na czasie z powodu konieczności utrzymania silnej władzy lokalnej w terytoryum granicznem, które zajmuje wyjątkowe stanowisko pod względem strategicznym, narodowym i religijnym.

Aresztowanie posłów.

Ateny. (Tel. wł.) Na życzenie mocarstw opiekuńczych trzy krążowniki angielskie zaaresztowały **18 posłów kreteńskich**, którzy udawali się do Grecyi, aby wziąć udział w Zgromadzeniu narodowem greckiem. Zmuszono ich do powrotu na Kretę. Konsulowie państw opiekuńczych tłomaczą ten krok potrzebą utrzymania *status quo*.

Otwarcie Dardanellów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że jutro 1 maja przejazd przez Dardanelle zostanie znowu otwarty.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." otrzymała depeszę z Konstantynopola, która donosi, że położenie się zaostrzyło, gdyż Rosya grozi, że będzie się domagała odszkodowania dla handlu rosyjskiego za szkody, wynikłe z zamknięcia Dardanelli.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki włoskie zapewniają, że pięciu ambasadorów mocarstw w ciągu tego tygodnia wręczy Porcie notę, którą mocarstwa chcą zmusić Turcyę do otwarcia Dardanelli. Dzienniki urzędowe zapewniają, że Włochy nie myślą forsować Dardanelli, ale tylko poprzecinać połączenie z wyspami tureckimi.

Skazanie dyrektora.

Paryż. (T. B.) Były dyrektor dóbr ministerstwa spraw zagranicznych, Hamon, skazany został przez sąd przysięgłych za sprzeniewierzenie 216 000 fr. na 5 lat więzienia i grzywnę 20.000 fr.

Pomnik dla ofiar „Titanica".

Londyn. (Tel. wł.) Żona prezydenta Tafta ogłosiła odezwę, wzywającą do składek na pomnik dla ofiar katastrofy na „Titanicu". Pomnik ma stanąć ze składek kobiet amerykańskich, jako podzięka za odwagę mężczyzn, którzy zginęli na „Titanicu", dając pierwszeństwo kobietom.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Ś. p.

Ks. Stanisław Zastawniak

przeżywszy lat 47, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 29 kwietnia w Dobczycach.

Wyprowadzenie zwłok, odbędzie się dnia 1 maja o 4 popoł. zaś sam pogrzeb, dnia 2 maja o g. 9 przedpołudniem na cmentarz miejscowy, o czem w smutku pogrążona rodzina zawiadamia niniejszem Kolegów, Przyjaciół i znajomych, Parafian i innych wiernych z zaproszeniem do wzięcia udziału w tych smutnych obrzędach **Rodzina.**

Od Administracyi.

Personal drukarni oświadczył nam dziś w ostatniej chwili, że jutro w dzień 1 Maja wstrzymuje się od pracy. Wskutek tego „Głos Narodu" pierwszy raz od swego istnienia w dniu tym nie wyjdzie.



Zakład artystyczno kamieniarsko i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1362.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Masło

kuchenne i deserowe duńskie
!! potaniało !!
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały rynek.

Majętne żeniaczki!!

zapewnia mies. „Małżeństwo". Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa" Lwów Wronowska 8, drzwi 32.

Bryndza, słonina i SMALEC!

1 Faska 5 kilo bryndzy deser. K 7—
1 Pacska 5 „ słoniny grubej białej 8·20
1 „ „ „ wędzonej 8·50
1 „ „ smalcu wieprzowego 9·—
Inne wędliny po cenach bardzo przystępnych. Rydze kiszone 5 kilowa faska 6 koron. Wysyła za zaliczką.
Kiefer Leo Kesmark (Węgry)
609 10 1

Fortepian

firmy francuskiej Erarda pod korzystnemi warunkami ma do sprzedania
Zarząd dóbr Miżyniec.

L. 47084/1912
B. a.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla szkoły przy ul. Szlak.

Warunki dostawy jakoteż rysunki na sprzęty szkolne przejrzeć można w biurze St. Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej L. 2. między godz. 11—1 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie m. w wysokości 2½% sumy oferowanej.

Oferty wnosić należy w wymienionem biurze do dnia 13 maja b. r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali Magistratu.

Kraków, dnia 26. kwietnia 1912.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
611 3 1

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3 10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 13 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki gratis i franko.
Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego towaru. 229 40 2

UCZEŃ

z ukończoną 3 kl. szkół średnich znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu drobiazgowo-zabawkowym, STEFANA POREBSKIEGO — Kraków Rynek 32. 574 8 8

w najnowszych towarach **NOWOŚCI DLA PAŃ** na sezon wiosenny i letni
poleca
Zygmunt ŚLIMAKOWSKI
Kraków, Rynek gł. linia A-B. (obok gł. trafiki).

(a mianowicie:) **Bluzy**, batystowe, zefirowe i jedwabne, **halki**, kapelusiki (czapki) sportowe, **voale** gazowe, **Szale** jedwabne, koronkowe i gazowe, **Boa** z piór strusich. **Wstążki**, **Koronki**, gazy, tiule i volanty koronkowe na suknie. Materye jedwabne, **Hafty**, **Aplikacye**, **Rękawiczki**, glacé damskie, jelonkowe, niciane i jedwabne. **Pończochy**, Parasole, parasolki, **Kołnierze** koronkowe, **Żaboty**, Krawaty, Welonki ryszki, Kołnierzyki, **Piura strusie**, Kwiaty, **Pledy angielskie**. Perfumerye, szczotki, szpilki i grzebienie szyldkretowe, **Guziki Przybory do szycia** i drobiazgi.
Ceny umiarkowane. **Towar doborowy.**
W niedzielę i święta magazyn zamknięty, 481 10 5



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki lub Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy

:-: **Lwów ul. Akademicka 14.**
P E L E R Y N Y
poleca **BAZAR KRAJOWY** :-:
Kraków ul. Szewska 24.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK i MECHANIK
w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)
Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.
Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.
Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom



Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.
Oferty i cenniki na żądanie.
Telefon 1055

„PŁUG"

Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

KRAJOWA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w Wadowicach **JANA BYLICY** w Wadowicach
Dostarcza wszelkie wyroby w zakres kaflarstwa wchodzące jak z gliny zwykłej tak i szamotowej — po cenach jak najniższych
802 1

Płótna korczyńskie Weby irlandzkie

Szirtyngi — Chiffony, — Perkaliny — Batysty — Dymki i t. p.
z Fabryki
Schrolla i Synów w Wiedniu.
na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych
Marya Prauss,
Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.
Próbki na żądanie odwrotnie

ZAŁOŻONY W ROKU 1872



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Do ulokowania zaraz

na hipotekł K. 40.000, K. 30.000 i K. 4.000 ma kancelarya Dra Franciszka Mussila, adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15. 606 3 2

Czeladnik kowalski

pracowity i sumienny — zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia do p. Ratha egzamin. podkuwacza koni w Kętach ul. Sobieskiego.

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor 5
Znakomicie gumowane

Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, upraszą o wspomożenie jakiemkolwiek datkiem Łaskawe datki n. ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Prosi o wsparcie

człowiek 60 cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Agentów

podróżujących i miejscowych do sprzedaży przedmiotów religijnych na dochód budowy spalonego kościoła, poszukuje pod bardzo korzystnemi warunkami. Adres: **Kostiuk, Sokołów koło Rzeszowa.**

Kwiatowa woda kolońska
Juliana Józefowicza
odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dotównywa lepszym fabrykatom zagranicznym
Cena flakonu kor 2·30 i kor. 1·30.
W Krakowie u Kolma i S-ki ul. Sienna A-B u J. Hanzka Szewska 1 5, u Fr. Zopotha, Sienna 1 i 2 u Sperna i Sp. Poczerny oraz innych perfumeryach

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze. Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)
flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 16 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.
97 110 1

Towarzystwo wydawnicze
we Lwowie
poleca do nabycia we wszystkich księgarniach
NOWOŚCI:

Gaworski Franciszek, Lwów stary i wczorajszy szkice i opow. K.	6·—
Kasprowicz Jan, Dzieła poetyckie 6 tomów, wyd. zbiorowe „	30·—
„ „ Arcydzieła eur. poezyi dramatycznej 2 tomy „	16·—
„ „ Ajschylos Dzieła „	6·—
„ „ Chwile, nowe poezye „	3·60
Kozicki Władysław Wolne duchy dramat karnawałowy „	3·—
„ „ W gaju Akademosa, poezye i szkice kryt. „	5·50
Makuszyński Kornel Dusze z papieru 2 tomy „	6·—
„ „ W kalejdoskopie wyd. III. (4 tysiąc) „	5·—
Orkan Władysław, W roztokach, 2 tomy wyd. II. „	5·—
Kleiner Juliusz, O Krasińskim Dzieje myśli 2 tomy „	10·—
Paderewski Ignacy, O Szopenie „	1·—
Surzek Józef, Nad Lemanem, kartki z pamiętnika turysty „	2·40
Wasilewski Zygmunt, O sztuce i człowieku wiecznym „	3·—
„ „ Z życia poety romantycznego „	3·—
Wierzbicki Józef Atlantyda „	1·80
Zbieżchowski Henryk, Pająk nowele „	3·—
Żuławski Jerzy, Koniec Mesyasza, dramat „	4·—
„ „ Gród słońca, baśń dramatyczna „	4·—
„ „ Na srebrnym globie wyd. III. (5, 6, 7 tys.)	
Powieść księżycowa „	5·—
„ „ Gra tryptyk „	4·—
„ „ Wianek mirtowy, dramat „	4·—

Katalogi illustrowane gratis i franko!

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych
:-: **Fabryczny Skład Płócien** :-:
Bielizny damskiej Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych.
Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Biżuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze
KAROL JAROSZ przedtem **ZIMLER i Spółka**
Kraków, Rynek 41 Linia A-B.
Telefon 2329. 470 0 **Telefon 2329.**

Lwów
Akademicka 14.
:-: **GUŃKI ZAKOPIAŃSKIE** :-:
poleca **BAZAR KRAJOWY**
Kraków
ul. Szewska l. 24.

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a
Lekarz kierujący Dr. P. Weicker
Inhalatoryum, gabinet Röntgenowski. Kuracya letnia i zimowa. Starczyte k..., park 160 metr nad p. morza ... gorąca para — Prospekty bezpłatnie. Stacya kol. Friedland Bez. Breslau
dla piersiowo chorych
Görbersdorf na Śląsku.

Pamiętać na zmianę lokalu.
05—1
Firma bronzownicza
K. F. KOPACZYŃSKI i SKA
został przeniesiona z ul. Floryańskiej l. 17.
na ul. Bracką l. 2. tel. 2330.
Firma dostarcza: Paramenta kościelne z bronzu i srebra, chińskie srebra, srebro stołowe. — Przyjmuje wszelkie odnawiania.

Pokrycie dachówką „ETERNIT"
jest nietylko jedynie ogniotrwałem, ale i wiecznem dlatego najtańszem. — Poświadczeń krycia kościołów, klasztorów i domów bez liku.
Zamawiające tylko u firmy **„Universale„** Zamawiające tylko u firmy **Kraków** Krowoderska 15

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej.
Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro.
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu